

## Tajemnica zwiastowania w naszym życiu

Z początkiem marca 2022 roku rozpoczynamy Wielki Post. Dla wielu z nas to czas wymagający, okres wielu wyrzeczeń, postanowień, czas refleksji nad tajemnicą zbawienia, która swój szczyt osiągnęła w wydarzeniach męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Temu wszystkiemu towarzyszy Najświętsza Maryja Panna Matka Bolesna. W czasie Wielkiego Postu jest taki dzień, który pozwala nam rozradować się niezwykłym wydarzeniem z życia Maryi. To Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, którą obchodzimy 25 marca.

Na maryjnej mapie świata znajdują się dwa miejsca, w których tajemnica zwiastowania staje się bliska każdemu wierzącemu. Jednym z nich jest bazylika Zwiastowania NMP w Nazarecie z grotą zwiastowania. Potężna nazaretańska bazylika jest budowlą współczesną, jednak możemy w niej odnaleźć ślady kilku wcześniejszych świątyń wznoszonych nad grotą zwiastowania, czyli mieszkaniem Maryi i Jej Rodziców, Joachima i Anny.

Drugim niezwykłym miejscem jest sanktuarium w Loreto nad wybrzeżem Adriatyku we Włoszech. Jego sercem jest domek Maryi, który według średniowiecznej legendy w cudowny sposób został przeniesiony z Nazaretu, gdzie stanowił dobudowaną część grotty zwiastowania. Skromna, niewielka budowla z prostej cegły i kamienia wewnątrz, obudowana została w ciągu wieków pięknymi marmurowymi płytami, dziś w całości pokrytymi płaskorzeźbami. W środku pozostała jednak piękna w swej prostocie. W niej znajduje się łaskami słynąca figura Matki Bożej z Loreto. Jak to się stało, że domek Maryi znalazł się nad brzegiem Morza Adriatyckiego? *2000 lat temu w ciepłym klimacie Palestyny ludzie znajdowali schronienie w grotach wykuwanych w skałach. Czasem dobudowywano dodatkowe pomieszczenia. I tak pewnie postąpili Joachim i Anna, bo ich dom znajdował się obok grotty, zbyt małej dla powiększającej się rodziny. Już pierwsi chrześcijanie otaczali to skromne domostwo opieką i szacunkiem. Między innymi cesarzowa Helena w IV w. zwiedziła je, pielgrzymując po Ziemi Świętej, i poleciła wzniesć nad nim świątynię. Obudowany w ten sposób Święty Domek przetrwał do XIII w., chociaż chroniący go kościół był parokrotnie burzony i odbudowywany. Gdy muzułmanie zburzyli bazylikę chroniącą Święty Domek, sam Domek przetrwał, o czym świadczą wspomnienia pielgrzymów odwiedzających w tym czasie Nazaret. Jednak po 1291 r. brakuje już świadectw mówiących o murach tego Domku. Kilka lat później domek Maryi "pojawił się" we włoskim Loreto. Dało to pole do powstania legendy o cudownym przeniesieniu Świętego Domku przez anioły. Okazało się, że legenda ta wcale nie jest taka daleka od prawdy. W archiwach watykańskich znaleziono dokumenty świadczące o tym, że budynek z Nazaretu został przetransportowany drogą morską przez włoską rodzinę noszącą nazwisko Angeli, co po włosku znaczy aniołowie. Cała operacja przeprowadzona była w sekrecie ze względu na niespokojne czasy i strach o to, by cenny ładunek nie wpadł w niepowołane ręce. Była to na tyle skomplikowana akcja, że bez udziału Opatrzności i wojska anielskiego wydaje się, że była nie do przeprowadzenia. Nie od razu przewieziony budynek znalazł się w Loreto. Trafił najpierw do dzisiejszej Chorwacji, a dopiero po trzech latach pieczołowicie złożono go w całość w lesie laurowym, stąd*

późniejsza nazwa Loreto. Nie ulega też wątpliwości, że to ten sam Domek. W XIX w. prowadzono szczegółowe badania naukowe, które w pełni potwierdziły autentyczność tego bezcennego zabytku. (przytoczony fragment tekstu pochodzi ze strony internetowej: [www.brewiarz.pl](http://www.brewiarz.pl))

Oba miejsca łączy jeszcze jedno. Zarówno w grocie zwiastowania w Nazarecie, jak i w domku Maryi w Loreto możemy znaleźć napis: *Hic Verbum Caro factum est*. To znaczy: Tu Słowo stało się Ciałem. Warto odwiedzić te miejsca, jeśli nie fizycznie, to przynajmniej duchowo, korzystając z możliwości jakie mamy: książki, przewodniki, internet.

Biblijna scena Zwiastowania (Łk 1, 26-38). Przenieśmy się wstecz o jakieś dwa tysiące lat i wyobraźmy sobie prosty, ubogi dom w Nazarecie. Tam dokonała się tajemnica, która odmieniła losy świata. Bóg posyłając anioła obwieścił młodej dziewczynie, że stanie się Matką Jego Syna. Wówczas usłyszała Jego głos, który mówił przez Archanioła Gabriela. Maryja nawiązuje dialog z Bogiem, wchodzi z Nim w relację, we wspólnotę. Wtedy łatwiej Go usłyszeć, bo aby usłyszeć głos drugiej osoby, trzeba z nią po prostu być. Bóg wchodząc w ludzką codzienność, wybiera momenty wyjątkowe, bo wyjątkowe jest samo spotkanie z Nim. Wybiera momenty, w których jesteśmy usposobieni do tego, by usłyszeć Jego głos. On chce do nas mówić i pragnie, byśmy Go słyszeli.

W tajemnicy Zwiastowania Maryja usłyszała Boże wezwanie: „*Oto poczniesz i porodzisz Syna*”. Na te słowa zareagowała po ludzku. „*Zmieszala się*” i przestraszyła, gdyż nie rozumiała ich znaczenia. „*Jakże się to stanie*” – zapytała. Spoglądając w nasze życie, da się zauważyć, że my także stawiamy wiele pytań. Stając przed ważnymi wyborami, które mają wpływ na całe nasze życie, pytamy: Jak się to stanie? Jak to będzie? To naturalna reakcja na Boże wezwanie, na głos, który uda się usłyszeć.

Czy wystarczy jednak tylko usłyszeć? Czy wystarczy się zaniepokoić? Usłyszeć i co dalej? Oto kolejne ważne pytanie, które należy postawić. Czy pozostać i trwać w pewnym zmieszaniu? To nie wystarczy. Należy usłyszeć i dać odpowiedź. „*Niech mi się stanie według twego słowa*” – tak brzmiała odpowiedź Maryi. Tak powinna kształtować się nasza wolna i świadoma odpowiedź. I może nie wszystko będzie od razu jasne i zrozumiałe, ale to przyjdzie z czasem, tak jak z biegiem lat i wydarzeń pojmowała w swoim życiu Maryja tę wielką tajemnicę, w której w sposób czynny uczestniczyła. Usłyszeć Boże wezwanie i odpowiedzieć.

Kolejnym i zarazem ostatnim etapem tego wyjątkowego dialogu Boga z człowiekiem, tej Bosko – ludzkiej komunii jest egzystencjalne zobowiązanie. To nic innego jak podjęcie się zadań i odpowiedzialności, w których należy zawierzyć Bogu i z nadzieją oczekiwać przyszłości.

Ksiądz Juan Edmundo Vecchi, ósmy następca św. Jana Bosko wyraził myśl, że tak jak w życiu Maryi, tak i w naszym, niemal każdego dnia dokonuje się tajemnica zwiastowania. Bóg nie przestaje do nas mówić. Ta prawda zobowiązuje do uważnego wsłuchiwania się w Jego głos. Wsłuchiwania i pragnienia usłyszenia. Bez wątpienia może nam w tym pomóc czas Wielkiego Postu, czas wyjątkowy, inny niż pozostałe okresy roku liturgicznego.

Wpatrując się w Maryję w tajemnicy zwiastowania, uczmy się od Niej umiejętności słuchania, przede wszystkim Boga, ale także drugiego człowieka. Uczmy się także wsłuchiwać w samych siebie, ten

wewnętrzny głos, który nazywamy sumieniem a jest on w nas głosem Ducha Świętego.

Ks. Adam Wtulich SDB